

Redakcja Karola 1. Tel. 122-22. 102-22.  
Administracja Karola 1. Telefon 122-41.  
Redaktor i jego zastępcy przyjmują  
od godziny 1 do 3 po południu.  
**WARTOŚĆ PRACOWNICZA**  
Pracownicy redakcji i administracji „Echa”  
3 zł 10 gr. Odniesienie do domów 40 gr.  
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prawnie  
zabezpieczona i przesyłka pocztowa  
3 zł 10 gr. 10 gr. 10 gr. 10 gr. 10 gr.  
(zgodnie z przepisami)  
Pracownicy zagraniczni 4 zł 10 gr.  
Artykuły nadesłane bez zwrotu  
gwarantujemy, że nie będą  
Redakcja nie odpowiada za  
opinie wyrażone w artykułach i  
komunikatach redakcyjnych.

# Echo

Rok IX. Nr. 109

Łódź, piątek 21 kwietnia 1933 r.

## CENY OGŁOSZEN.

Przed tekstem L. 1. 1-ego strona 40 gr.  
w w. m. i tam, str. 5 tam, w tekście  
10 gr. okrogi 10 gr. 10 gr. 10 gr.  
strona 10 tam, drobne 10 gr. 10 gr.  
na, dla poszukujących pracy 10 gr.  
najmniejsza ogłoszenia 10 gr. 10 gr.  
rozróżni 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe  
50 proc. drożej; ogłoszenia szare  
10 i trójkolorowe 100 proc. drożej.  
Na terminy druk i koszt ogłoszeń  
administracja się odpowiada. P. R. G.  
Nr. 48004.

## Otwarta droga do serca Chin. Deszcz ulotek japońskich nad Pekinem.

20 pociągów z wojskiem ma ratować sytuację.

Moskwa, 21 kwietnia. Zatarł o ko-  
lej wschodnio-chińskiej zastrzażył się  
z dnia na dzień. Między rządem man-  
dżurskim a konsulem Z.S.R.R. w Char-  
binie nastąpiła ponowna

wymiana ostrych not.

Rząd mandżurski kategorycznie za-  
żądał zwrotu parowozów.

Nie opublikowana jeszcze odpowiedź  
Japonii w sprawie przerwania komu-  
nikacji na kolei wschodnio-chińskiej

nie może zadowolić  
stron, zwłaszcza Sowieci.

Pekin, 21 kwietnia. (Specjalna wia-  
domość „Echa”) Według wiadomości na-  
desłanych w ostatniej chwili japońskie i  
mandżurskie wojska zdołały

przebiec linie kolejową

łączącą Pekin—Czang—Kaj—Kwan.  
Wczoraj odeszło 20 pociągów z woj-  
skami chińskimi na wzmożenie za-  
grożonego frontu pod Pekinem i prze-

szkodzenie Japończykom

w marszu na stolicę.

Japońskie płatowce ustawicznie obla-  
tujące okolice Pekinu zawiadamiały lud-  
ność ulotkami, że przychodzą jako wy-  
bawiciele Chin.

z pod ucisku obcokrajowców.

**JAPONIA NIE KUPI KOLEI  
WSCHODNIO-CHIŃSKIEJ.**

Tokio, 24.4. Japońskie ministerstwo  
spraw zagranicznych otrzymało notę so-  
wiecką w sprawie kolei wschodnio-chiń-  
skiej. Japonia, zdaniem kół zbliżonych  
do rządu, jest gotowa do zapłacenia za  
przewóz wojsk japońskich, ale po u-  
względnieniu zmniejszonej taryfy,  
jaka była stosowana w wypadkach  
przewozu wojsk chińskich, przed kon-  
fliktem mandżurskim. Japonia rzekomo  
złożyła już nawet odpowiednią sumę  
pieniężną na rachunek kolei wschodnio-  
chińskiej.

Co się tyczy lokomotyw i wagonów  
towarowych, skierowanych przez wła-  
dze kolejowe na terytorium sowieckie,  
w kołach oficjalnych uważają, iż Z. S.  
R.R. powinien zwrócić je kolei wscho-  
dnio-chińskiej, która zgodnie z układem  
z 1924 roku jest pod wspólnym zarzą-  
dem władz sowieckich i mandżurskich.

W kołach urzędowych stanowczo za-  
przecają pogłoskom, jakoby Japonia  
zamierzała

nabyć kolei wschodnio-chińskiej,  
której wartość gospodarczą zmniejszyła  
się bardzo znacznie z chwili ukończenia  
linii konkurencyjnych.

Pekin, 21.4. Chińczycy uważają, że  
zażalenie przez Japończyków Tientsini i  
Pekinu jest kwestią

kilkunastu godzin.

W obu miastach ogłoszono stan obłę-  
dzenia. Wśród ludności wybuchła panika.  
Co chwila przybywała do obrotu miast.  
długie kolumny uciekinierów z północy.

## 14-ROCZNICA OSWOBODZENIA WILNA.



Na uroczystość 14-lecia oswobodzenia Wilna wyjechał do grodu Gedyminowe-  
go Marszałek Piłsudski. Do najpiękniejszych zabytków budowlanych Wilna  
należy kościół Św. Trójcy, który widzimy na zdjęciu. Obok w głębi z prawej  
strony Ostra Brama.

## Obrady Stronnictwa Ludowego przed Zgromadzeniem Narodowym

Warszawa, 21 kwietnia. Na dzień  
25 kwietnia zwołane zostało plenarne  
posiedzenie klubu parlamentarnego  
Stronnictwa Ludowego, poczem zbierze  
się

rada naczelna

Stronnictwa. Obrady te związane są ze  
zbliżającym się terminem Zgromadze-  
nia Narodowego.

## Pabjanicom grozi nowy strajk. Brak tabeli płac powodem zatargu.

Pabjanice, dnia 21 kwietnia. Jak już  
donosiliśmy, w ubiegłym tygodniu odby-  
ło się posiedzenie przedstawicieli drob-  
nego przemysłu włókienniczego m. Pa-  
bjanic, na którym starano się uzgodnić ta-  
bele płac robotniczych w/g podpisanej  
umowy zbiorowej. Konferencja ta na-  
trafiła na poważne

przeszkody natury formalnej,  
które spowodowały, że konferencja nie  
dała pozytywnych rezultatów. W zwią-  
zku z tem, cały przemysł m. Pabjanic wy-  
placał dotychczas robotnikom tylko za-  
liczki, uregulowanie ostateczne zarob-  
ków robotniczych odkładając do czasu  
zdefiniowania i wejścia w życie tabeli  
płac.

Ponieważ zaliczki te są minimalne i  
wypłacanie ich przedłuża się, robotnicy  
za pośrednictwem swych delegatów do-  
magałi się w tych dniach przyspieszenia  
opracowania tabeli i niezwłocznego za-  
stosowania jej przy wypłatach. Drobny  
przemysł włókienniczy m. Pabjanic ni-  
mo podpisał umowy zbiorowej, nie  
stara się jednak przyspieszyć załatwie-  
nia tej sprawy i zamiast spodziewanej  
podwyżki płac, robotnicy otrzymują co-  
raz mniejsze zaliczki, które w rezultacie  
wyglądają na złośliwą obłąkę zarob-  
ków robotniczych. A więc umowa zbio-  
rowa swoją drogą, a pomysły właścicie-  
li fabryczek — swoją.

Stan ten rozgorczył rzeszę robotni-  
cze miasta i zanoszą się na powtórny  
strajk, lecz tylko w drobnym przemy-  
śle włókienniczym Pabjanic.

(Dokończenie na str. 2-iej)

## Obrona chce ze Stasia Zaremby zrobić mordercę. Czy dojdzie do trzeciego procesu Gorgonowej?

Warszawianka w obronie prof. Olbrychta.

Kraków, 21.4. W 26-tym dniu roz-  
prawy przeciwko Gorgonowej, przedsta-  
wił opinie o stanie umysłowym oskarżo-  
nej dr. Jankowski imieniem swoim i  
prof. Olbrychta.

Znawcy ci orzekli:  
Oskarżona jest osobą umysłowo zdro-  
wą i taką była przez całe swoje życie,  
nigdy również nie podlegała jakimś  
przejściowym anormalnym stanom psy-  
chicznym. Niema u niej objawów niedo-  
rozwój, czy zwyrodnienia. Jest to oso-  
ba o inteligencji wysokiej,  
umyśle bystrym, spostrzegawczym.  
Przejawia się niezwykłą sprawność u-  
mysłu, która pozwala jej dobrze orien-

tować się, nawet w chwilach najbardziej  
ciężkich. Uderzającą jest jej odporność  
psychiczna. Nie widać, aby ciężar pro-  
cesu przygniół jej odporność i energię,  
jaką przejawiała przy obronie. Inteli-  
gencja jej i bystrość zaskładają na tem  
większe podkreślenie, że

zasób jej wiadomości szkolnych  
jest stosunkowo ubogi. Zachowanie się  
oskarżonej w czasie rozprawy dowodzi,  
że jest ona kobietą o silnych namiet-  
nościach, gwałtownym usposobieniu,  
jednak jej wybuchy nie wkraczają w  
granice patologiczne. Podnieść należy,  
że posiada ona poczucie zdrowia umy-  
słowego i nigdy nie starała się wpro-

wadzić w błąd badających co do swego  
stanu psychicznego, jak to często zdarza  
się przy badaniu oskarżonych.

## OBRONA RZUCA PODEJRZENIE NA STASIA.

Gdy dr. Jankowski skńczył swoje  
parere, zwrócił się do niego obrońca  
mec. Akser zapytaniem, dotyczącem  
stanu zamroczenia u ludzi chorych na  
otwartą, czy ukrytą epilepsję. Pytania  
te wyjaśniały,

do czego zmierza obrona.

Chciała ona zwrócić podejrzenie w kie-  
runku Stasia Zaremby, jako sprawcy  
morderstwa w stanie zamroczenia epi-  
leptycznego. Wobec tego prokurator  
zwraca się do dr. Jankowskiego z zapy-  
taniem, czy wszystkie przedstawione  
przez niego objawy epilepsji ukrytej,  
możnaby odnieść ewentualnie do Stasia.  
Dr. Jankowski, powołując się na bada-  
nia poprzednie w sprawie Stasia Zarem-  
by, jeszcze raz stwierdził, że badanie je-  
go stanu umysłowego łącznie z wywo-  
dami, zebranymi od jego ojca i krewniej  
Kudelkowej,

nie dostarczyły żadnych dowodów  
na to, by zachodziły u niego przejścio-  
we zaburzenia świadomości.

## Dolar prywatnie 8,15.

Prywatnie dolar papierowy w żada-  
niu 8,20, w płaceniu 8,10; dolar złoty w  
żądaniu 9,30, w płaceniu 9,20; funt an-  
gielski w żądaniu 31, w płaceniu 30,75;  
rubel złoty w żądaniu 4,95, w płaceniu  
4,90; marka w żądaniu 2,10, w płaceniu  
2,09; za 100 franków francuskich w ża-  
daniu 35,20; w płaceniu 35,10.

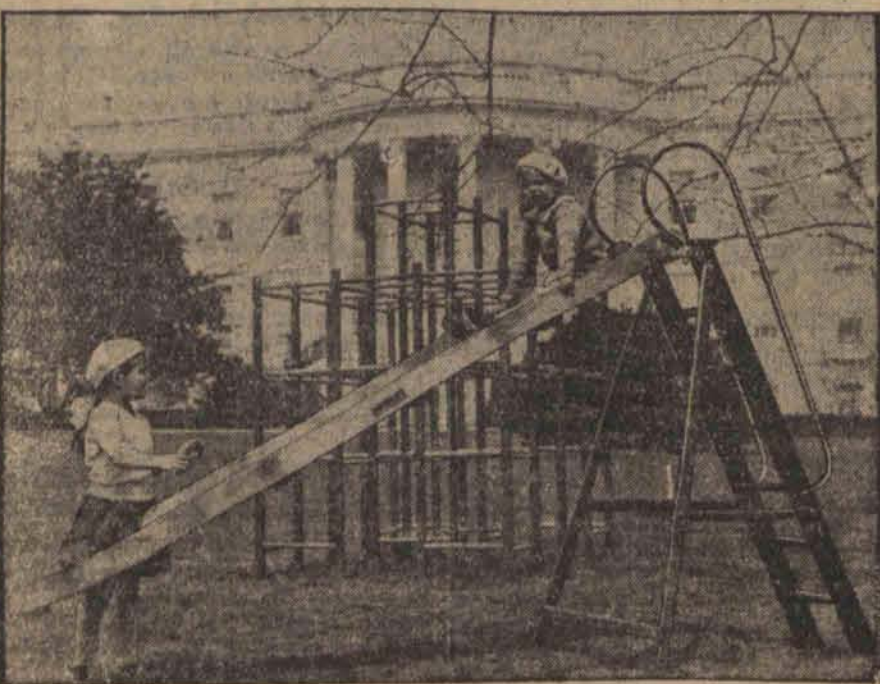
Bank Polski kupował dziś do godzi-  
ny 12-iej w południe dolary po 7,90.

## Obławy w Niemczech.



W miastach Niemiec przeprowadzane są obecnie obławy na ukrywających się ko-  
munistów i socjalistów. Na zdjęciu: obława, przeprowadzona przez policję i od-  
działy szturmowe w Hamburgu.

## Sielanka w Białym Domu.



Nuczący prezydenta Roosevelta nie kłopotują się o los dolara. Wystarczy im  
bawina w ogrodzie pałacowym.







# PO 63 LATACH... Msza pontyfikalna w kościele św. Piotra. Fakt historycznej doniosłości.

Rzym, w kwietniu.

Jakkolwiek wiadomości nasze dojdą z pewnym opóźnieniem, oprócz się nie możemy pokusić opisać podniosłych wrażeń, zaznanych w Rzymie podczas świąt Wielkiejnocy.

Po ciężkim smutku Wielkiego Tygodnia Rzym uległ nagłemu przeistoczeniu: zapanowała

żywa, zdrowa radość.

Oczy nasze nigdy nie doznały podobnej uczty jak w Wielką Sobotę po południu w dzielnicach ludowych. Kupcy kolonialni urządzili wspaniałe wystawy nagromadzając stopy parmezanów na progu swych sklepów pod girlandami z zieleni i kielbasek. Popisywali się również cukiernicy ze swymi panettoni i innymi ciastami. Wszystkie te smakołyki przeznaczane były na spożycie do ostatniego kęsa i ostatniej kruszyny przed zapadnięciem nocy. Wieczorem zaś, po wesołych libacjach w różnych „trattorie” rzymskiej wsi, na corso pa nował ścisł nieopisany.

Wszystko sprzyjało radosnemu nastrojowi: tło miasta, pałaców i cudownego nieba.

Cudzoziemcy również korzystają z nastroju powszechnego wesela. Jednak najdonioślejszym dla wszystkich zdarzeniem była msza pontyfikalna przed ołtarzem św. Piotra, pozostawiająca niezatarte wrażenie w sercu każdego uczestnika.

Sam fakt posiada doniosłość historyczną znaczenie. Nigdy dotąd od roku 1870 mszy wielkanocnej nie celebrował Papież.

Oczekiwano również drugiego doniośnego momentu: po mszy, na balkonie bazyliki, ukazać się miał Ojciec św. dla udzielenia błogosławieństwa urbi et orbi. Ceremonia powyższa od czasu elekcji Piusa XI miała miejsce drugi raz dopiero, a po raz pierwszy odbyła się w warunkach szczególnych. Po podpisaniu umowy Laterańskiej w całem mieście ukazały się ogłoszenia o udzieleniu błogosławieństwa urbi et orbi (miastu i całemu światu) przez Papieża, ale bez poprzedniego naradzenia się z Ojcem św. Trzeba było usilnej namowy kardynałów, by Pius XI ukazał się oczekującym tłumom, lecz włożył skromną czarną sutannę i kapelusz, a ograniczył się tylko do zdjęcia go zamiast zakreślenia błogosławiającego gestu, którego oczekiwano. Tym razem miało być inaczej. Błogosławieństwo powszechne zostało ogłoszone przez sam Watykan. To też zbiegły się tłumy.

Już o ósmej z rana, zaopatrzeni w kartę wstępu z podpisem biskupa Dominioni, weszliśmy do bazyliki. Ołtarz papieski jaśniał w blaskach siedmiu świec, roboty cyzelerskiej słynnego Benvenuto Cellini, pod znany baldachimem złocionym Bernina.

wysokości czterech pieter.

Widok bazyliki w tym momencie określić można jako cud cudów: imponowały przedewszystkiem zapelniające ją tłumy (w przybliżeniu 80 tysięcy osób), cudowne dekoracje absydy, utrzymane w wspaniałych barwach złota, czerwieni, zieleni i fioleto, wreszcie dwa trony papieskie, z których jeden wielki, umieszczony w głębi bazyliki na estradzie o osmiu stopniach, pod czerwonym baldachimem, a drugi — mniejszy, wpo bliżu ołtarza.

Pojawienie się stu przedstawicieli gwardji nobili, którzy z obnażonymi szablami ustawili się dookoła tronu, zwiastowało ukazanie się Papieża.

W drugim końcu nawy podniósł się nieopisany tumult głosów: baldachimem złotem wyszywanym, pod którym ukazał się Papież, zakolysał się jak żagiel na morzu u wejścia do świątyni, lecz w tym momencie wrażenia słuchowe okazały się tak potężne, że zagłuszyły wszystko inne. Srebrne trąby gwardji nobili zaintonowały hymn Piusa XI, a tłumy, z głębi serca przywiza-

ne do Ojca św., zagrzmiwały potężnym okrzykiem:

„Evviva il papa!” (Niech żyje papież!) Ojcowie podnosili dzieci na ramiona, by mogły zobaczyć Papieża, a także, by udzielić im mógł błogosławieństwa ten, co nazywa dzieci „zrenicą swych oczu” i „najdelikatniejszym bicjem własnego serca”.

Poprzedzony kardynałami, biskupami i kanonikami, Papież na swej „sedes gestatoria” przeniesiony został przez swych „bussolanti” w szkarłatnych mundurach przez nawę bazyliki. Gdy dostał się do absydy, śpiewacy sykstynscy zaintonowali hymn Perosięgo „Tu es Petrus”.

Przyjrząc się mogliśmy dokładnie białej postaci Ojca św. w płaszczu pontyfikalnym. Twarz jego nawet wśród radośnych owacy tłumów zachowała jednakowy wyraz spokojnego majestatu. W pewnej chwili zstąpił z „sedes”, udając się do pomniejszego z obu tronów, gdzie usiadł pomiędzy obu „flabelli” — wachlarzami z piór, towarzyszącymi mu przy każdym obchodzie. Pralacji dworu papieskiego oblekli go w szaty mszalne, poczem Ojciec św. zajął miejsce na tronie w głębi absydy. Na stopnie ołtarza wstąpił tylko podczas ofertorium i podniesienia.

Trudno dla braku miejsca opisać przebieg całej ceremonji, lecz chcielibyśmy podkreślić momenty piękna uroczystości, a więc przedewszystkiem: widok Papieża w białej piusce na jasnej głowie, mającego po prawej stronie kard. Laurentiego, po lewej kard. Fumasoniego Biondigo, a przed nim, na specjalnym miejscu, przypominającego patriarchę kard. Granito di Belmonte. Ceremonja kierował biskup Respighi, który również

ustawiał mikrofon i usuwał go

Były w toku uroczystości momenty niezapomniane, jak np. gdy diakon kościoła greckiego, eskortowany przez wszystkich subdiakonów, przyszedł złożyć pocałunek na sandale papieskim; moment, gdy sam Ojciec św. przyłożył usta do księgi Ewangelji św., gdy książę Colonna, posiadający przywilej noszenia ornatu, podszedł do Papieża z naczyniem złotem dla umycia rąk.

Nadewszystko jednak niezapomnianą chwilą pozostał moment podniesienia: na komendę, która rozległa się wśród ogólnego milczenia jak huk nagły, wszyscy przedstawiciele gwardji nobili przyklekli na jedno kolano, jednocześnie podnosząc rękę do przyłbicy kaszku. Za intonowała cicho muzyka gwardji pałatyńskiej, a Papież uniósł hostję św. nad głowami 80.000 wiernych.

Po skończonej mszy Ojciec św. opuścił bazylikę przy ponownych entuzjastycznych okrzykach.

\* Pół godziny później ukazał się na

## 400-lecie urodzin oswobodziciela Niderlandów



WILHELM I, KSIĄŻE ORANII

urodził się 25 kwietnia 1533. Wypowie dział on walkę na śmierć i życie Hiszpanom i stał się twórcą niepodległości Holandji. Został zamordowany przez następujących zbirów 10 lipca 1584. Niderlandy obchodzą rocznicę urodzin swego bohatera narodowego nadzwyczaj uroczystości.

## Majątek przemysłowca holenderskiego w rękach dwu oszustów.

Pewien przemysłowiec holenderski, Zygmun van den Rais z Amsterdamu, poznał w Monte Carlo niejakiego Artura Johnsona, Amerykanina, który się przedstawił jako handlowiec. Johnson przedstawił Holendra swojemu rodakowi, Eatonowi, rzekomo finansistcie.

Wszyscy trzej zaprzyjaźnili się wkrótce i po dłuższych eskapadach na Rivierze przyjechali do Paryża w celu orzeprowadzenia na giełdzie

poważnej transakcji finansowej. Odnajdą wszyscy trzej spotkali się w jednej z kawiarni, dokąd Johnson przybył z walizką zawierającą amerykańskie papiery wartościowe. Zażądał on

od Eatona i Holendra złożenia rozej sumy. Holender wręczył Johnsonowi 1.600.000 franków w banknotach ielskich. Następnie Johnson wyszedł z kawiarni, potem wrócił i oświadczył, że całą sumę złożył w banku i wydał potrzebne dyspozycje dla przeprowadzenia transakcji. — Ale gdy Johnson i ton usiłowali nagle zniknąć z kawiarni pod jakimś pozorem, Holender pociągnął go za rękaw i

padł ofiarą oszustów i kazał aresztować Johnsona. Natomiast Eaton zdołał uciec. Johnsona osadzono w więzieniu, zaś Eatona poszukują policja.

## 120 tysięcy emigrantów polskich we Francji.

Ogólna liczba obcokrajowców pracujących obecnie we Francji wynosi 850 tysięcy. Z tej liczby wypadają na: Włochów 250 tys.; na Polaków 120 tysięcy; na Belgów 110 tys.; na Hiszpanów 110 tys.; a reszta dzieli się między Czechosłowaków, Jugosłowian itd. Gdy w roku 1931 najwyższa liczba pracujących cudzoziemców

wynosiła 1 milion 258 tysięcy;

przez wyjazdy z powodu kryzysu spadła w tym roku do 850 tysięcy. W cyfrze tej nie mieszczą się Rosjanie i inni, przebywający i pracujący we Francji z powodu wyjazdu z kraju rodzinnego, spowodowanego prześladowaniami politycznymi.

## GÓRNIK PRZECZUŁ ŚMIERĆ. Zdradliwe rusztowanie.

Górnik polski Kazimierz Nowacki, zamieszkały w Vieux Condo (Nord.) miał, jak większość górników wolny dzień w tygodniu. Na swoje nieszczęście zgodził się jednak na zastąpienie w pracy

jednego z kolegów, który był zatrudniony przy reparaacji szybu. Wiedziony złowrogim prze-

nie chciał się udać do kopalni, ale trudno — przyrzekł, więc rad nie rad poszedł do pracy.

W chwili gdy Nowacki znajdował się na rusztowaniu między windą a ścianą szybu, poślizgnął mu się noga. Nieszczęśliwy runął z wysokości 100 metrów i poniósł śmierć. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

## Samochód zdemolował gmach teatru. Fatalny karambol na zakręcie.

Niezwykły wypadek zdarzył się w Zagłębiu Saarbrücken. Mianowicie jadący z dużą szybkością obok teatru miejskiego wielki ciężarowy wóz meblowy z przyczepką, zawadził na zakręcie o chodnik, stracił kierunek i z całym roz-

pędem wpadł na bramę wejściową teatru.

Z powodu silnego uderzenia zarysowała się ściana frontowa gmachu. Przy wejściu samochód roztrzaskał jeden z filarów i sam ugrzązł.

Jadący samochodem pracownicy teatru meblowej wyszli stosunkowo nienaruszeni. Tylko jeden odniósł cięższe obrażenia, inny stracił lewe ucho. Trzech pozostałych nie odniosło żadnych obrażeń.

Powodu katastrofy jeszcze dokładnie nie udało się ustalić. Powodem mogło być zaniechanie kierowcy wozu, który powracał z Lotaryngji i był w drodze prawie bez przerwy dzień i noc. Inni powiadają, że przyczyną było zepsucie się steru, wskutek czego kierowca stracił panowanie nad wozem.

Ambo.

## WILLIAM LOCKE 50 BUNT ŻYCIA

Powieść.

Przekład autoryzowany  
Janiny Zawiszy Krasuckiej.

— Nie powiem, żeby tu było tak przyjemnie — oznajmiła. — Zbrodnia byłaby pozostawiać pana nadal pod opieką tego nieopionia. Muszę z nim pogadać przed wyjściem. Wiem, że tego nie lubi. Potem napiszę do Emmy. Jeżeli to nie odniesie skutku, pojedzie do Paryża i przywróci ją do przytomności.

Przysłała tu zagniewana, stocząc zaciętą walkę z kuzynką Jane, która trzymała stronę Emmy i jak zwykle nie szczędziła najprzekrzeszyszych epitetów pod adresem Rolanda. Teraz wpadła już w pasję. Obaj mężczyźni spojrzeli na nią z zachwytem, bo Zora w gniewie była jeszcze piękniejsza. Żaden z nich nie próbował jej uspokoić, zresztą ona nie słuchała ich tłumaczeń. Najświeższym obowiązkiem Emmy było po zostać przy mężu, a jeżeli do obowiązku tego się nie pociągnęła to ona, Zora, musi do niej pojechać i wygłosić ostrze odpowiednią perorę. Zamiast pisać list wyruszył zaraz najazut do Paryża. Byłaby ogromnie zadowolona, gdyby Roland zechciał jej towarzyszyć.

— O ile wiem, pani Dix ma podobno przyjechać do Londynu — zauważył Sypher.

Zora spojrziała pytająco na Rolanda, który począł wyjaśniać coś mimochodem. Wobec tego zrezygnowała z parady. Będzie czekała cierpliwie na Emmę. Temat został wyczerpany. Roland przejęty gościnnością, zaproponował herbatę.

— Sama ją przygotowuje — rzekła Zo-

ra. — Będzie miała sposobność porozmawiać przyjaźnie z Wiggleswickiem.

Wybiegła z pokoju. Mężczyźni zaparli papierosy i przez chwilę zaciągali się dymem w milczeniu. Wreszcie Sypher zapytał:

— Co pana skłoniło do posłania jej owego ogonka porcelanowego?

Roland poczerwieniał i przesunął dłonią po włosach.

— Widzi pan, stłukłem tego pieszka — wytłumaczył. — Straciłem go z kominka. Zawsze jestem taki niezręczny. Jak Emma będzie miała porządne mieszkanie, muszę wymyślić coś aby filurki były przyklepione do półeczki, na której stoja.

— Czy pan wie, że wyrzucił mi pan przysługę, na którą nie każdyby się zgodził? Nie zapomnę panu tego do śmierci. Stałem się na nowo człowiekiem. Ja jestem Clem Sypher, ale prawdziwym Przyjacielem Ludzkości jest pan!

Roland spojrzął na Syphera wzrokiem człowieka, który nie rozumie.

— To było jedyne, co mogłem dla pana uczynić.

— Oczywiście i dlatego nie wahał się pan. Nigdy nie marzyłem, że tak ja szybko zobaczę. Spojrzałem teraz na świat zupełnie innymi oczami.

Wstał i wyciągnął swą potężną ramiona, uśmiechnął się radośnie do towarzysza.

W tej samej chwili do pokoju wszedł Wiggleswick z wyrazem prze-

strachu na twarzy i począł pośpiesznie uprzątać talerze porozrzucane po stolikach i krzesłach. Co zaszło między nim i Zorą nikt się potem nie dowiedział, lecz Wiggleswick przepędził następnych kilka dni na ustawicznym krzątaniu się i wkrótce doprowadził mieszkanie do porządku. Panowie zauważyli błysk triumfu w oczach Zory, gdy po chwili ukazała się na progu. Sypher uśmiechnął się tylko, a Roland odetchnął z ulgi.

— Uważam, że w samą porę wróciłem do domu — rzekła, nalewając herbatę.

Obydwa mężczyźni w duchu przyznali jej słusność. — Zasiedli do herbaty w wesołym nastroju. Tymczasem Zora, zafatwiona się z Wiggleswickiem, poczęła snuć plany kampanji przeciwko Emmie. Była ogromnie zadowolona, że znów jest w domu i nawet samo Nunsmerę wydawało się jej mniej nudne, niż niegdys. Po dłuższej rozmowie o sprawach potocznych, wspomniła coś o wynalazku Rolanda.

— On się dziwnie tego wszystkiego leka — zauważył Sypher.

— Leka się, jakie zastosowanie to mieć będzie w praktyce? — zaśmiała się Zora.

— O, nie — zaprotestował Roland — Już nieraz słyszałem strzały armatnie.

— Kiedy? — zapytała.

Roland poczerwieniał, nie mogąc znaleźć odpowiedzi. Zora powtórzyła swe żartobliwe pytanie.

— Czy to było wówczas, gdy strzelano na wiatw w Parku St. Jamesa?

— Nie.

Twarz mu sposepniała.

— Wierzę, że to było? Czyż to tajemnica?

— Powiem wam — rzekł Roland. — Chociaż nikomu jeszcze o tem nie mówiłem nawet Wiggleswickowi. Nie lubię mówić o tem. To boli. Prawdo-

podobnie dziwiłicie się niejednokrotnie, skąd znam tak dobrze konstrukcję armat. Należałem kiedyś do komisji garnizonu artyleryjskiego i od tego czasu zaczęło mnie to interesować.

— Ale dlaczego panu sprawa ta taką przykrość, drogi Rolandzie? — zapytała Zora.

— Powiedziano mi, że nie posiadam żadnych kwalifikacji na członka komisji — odparł zlamany głosem.

— Półkownik twierdził, że przynoszę wstyd armji.

Clem Sypher podniósł się z fotelu.

— Boże wielki! Spoliczkowałbym te go idjoty. Wystrzeliłbym go z tej nowej armaty pańskiego wynalazku. Przecież pan wkrótce stanie się sławny. Armaty konstrukcji Dixy będą mogły znieść całą ludzkość z powierzchni ziemi.

— Tego bynajmniej nie pragnę! — zawołał Roland.

Zora prosiła o przebaczenie za swoją niedyskreję i pocieszywszy przyszłość, pięknymi widokami na przyszłość, pojechała się i poszła do domu. Lubita Syphera za te jego szczere wybuchy serdeczności. Żal jej było Rolanda, lecz poczucie humoru nie mogło stłumić uśmiechu na samą myśl, że Roland w mundurze wojskowym mógł dowodzić oddziałem artylerji polowej.

## ROZDZIAŁ XXI

Kuzynka Jane zamierzala się już wziąć do pakowania swych walizek, ale Zora prosiła ją, aby została w Nunsmerze do czasu, dopóki wszystko nie zostanie załatwione. Jak tylko Emma przyjedzie do Londynu, pojedzie do niej, postara się ją nakłonić do wspólnego życia z Rolandem. Pani Oldrieve wleźła, iż będzie można młodą parę wprowadzić do Nunsmer, gdzie wikariusz zdca ich namówić do przyjęcia sakramentu małżeństwa w kościele anglikańskim. Szlachetna dama pocieszała się, że no słu-

bie kościelnym nie będzie już mowy o rozłączeniu się małżonków. Zora przyrzekała matce, że przeprowadzi to bez warunkowo, tylko kuzynka Jane uśmiechała się ironicznie. Byłoby o wiele lepiej, twierdziła, wystać Rolanda do przytulku warjatów, a Emmę przywieźć do Nunsmer, gdzie chociaż dziecko otrzymałoby odpowiednie wychowanie. Zora zapatrzyła się na to trochę inaczej, lecz wolała nie sprzeczać się ze starszą panną.

Jedynie, o co cię proszę, droga Jane — mówiła — to żebyś zechciała opiekować się matką, dopóki ja nie załatwię wszystkiego w Londynie.

Nie zwierzyła się kuzynce Jane, że ta odrobina swobody była jej potrzebna również choćby ze względu na Clemę Syphera. Ten ostatni ucieczył się niezmiernie, słysząc, że Zora zamierza często podróżować między Nunsmerem i Londynem. Obecność jej była dlań teraz pewnym ukojeniem. Wiedział, że w najbliższym czasie będzie zmuszony zamknąć swe biuro i fabrykę na Belmontsey, gdyż kretem jego coraz mniej interesowano się na rynku.

— A myślał pan, czym się ma pan zająć w przyszłości? — zapytała pewnego dnia Zora.

— Nie — odparł. — Wierzę w swoje przeznaczenie.

Zora w duchu przyznała mu słusność, lecz w gruncie rzeczy pomyślała, iż wiara ta nie może przynieść żadnych praktycznych korzyści.

— A z czego pan będzie żył?

— Nigdy nie orientowałem się, jak różne mogą być puste kieszenie. Szli pustem pastwiskiem. Nagle ujrzał Rolanda siedzącego nad stawem. Wstał, aby ich przywitać. Miał na sobie płaszcz, zapleciony pod szyję i czapkę z daszkiem, nasuniętą na oczy. Nie uszło uwagi Zory, że w całym jego zachowaniu było coś niezwykłego.

(D. c. n.)



## Echa ze stolicy.

**Życie Warszawy w kilku wierszach.**

W Ministerstwie Opieki Społecznej jest w opracowaniu projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zwalczaniu żebractwa w celu rozszerzenia mocy przepisów tej ustawy na m. stoł. Warszawę i woj. warszawskie. Z chwilą wydania tych przepisów nie będzie przeszkód do rozpoczęcia czynności dotychczas przysposobionej w Warszawie oraz takiegoż domu w Olsztynie, w woj. wódzkiej warszawskiej.

W związku z ogłoszoną ustawą o przejęciu od władz komunalnych przez władze skarbowe wymiaru i poboru niektórych podatków, nie od rzeczy jest podać wyniki pracy inkasowo - egzekucyjnej finansowo - podatkowego wydziału magistratu w zakresie własnym i poruczonego od 15 października 1932 roku (od chwili utworzenia aparatu inkasowego) do 1 kwietnia r. b. W okresie tym zainkasowano 8.881.215 zł. 8 gr., zaliczając około 400.000 spraw. W dziale tym pracowało 205 osób. W tym samym okresie 1931-32 r., przy posiadaniu jeszcze przez magistrat rygorów egzekucyjnych, w dziale, zatrudniającym 293 osoby wraz z egzekutorami, wyegzekwowało 8.889.030 zł., a więc prawie taką samą sumę. Z przekazanych w okresie od 15 października 1932 r. do 1 kwietnia r. b. do egzekucji skarbowej 39.402 spraw na sumę 4.732.280 zł. 98 gr. egzekucja skarbową zaliczyła 2.518 spraw na sumę 102.859 zł. 98 gr.

Przy licznych udziałach zaproszonych gości odbyło się otwarcie nowych wystaw w Zachęcie. W nowym zespole wystaw jest wystawa zbiorowa Heleny Teodorowicz - Karpowskiej, która dała około 50 prac o różnorodnej technice i temacie. Poza tym urządzona jest wystawa morską, zorganizowaną przez sekcję morską polskiego Towarzystwa Artystycznego i wystawa grupy artystów lwowskich z większą kolekcją prac Józefa Peniażka, przedstawiających typy i fragmenty z okolic Spisza i Orawy. Na znacznie zwiększonej wystawie ogólnej zwracają uwagę portrety Wojciecha Kosaka i prace Stanisława Zukowskiego. Dwie kolekcje akwarel: Bronisława Kopczyńskiego i Stanisława Słowińskiego (pejzaże) dopełniają całości wystawy.

Na ogólną liczbę przeszło 11.000 rowerzystów w Warszawie, w przepisowym terminie, t. j. do 10-go b. m. zaliczyło 3.469 rowerzystów zmieniających karty i numery rowerowe z roku 1932 na tegoroczne. Za używanie numerów z r. z. wymierzane będą grzywny w drodze administracyjnej.

Dyrekcja tramwajów miejskich w Warszawie wystąpiła do magistratu o pozwolenie na przewóz psów w wagonach przyczepnych wyłącznie na platformach w dniu powszednie po godz. 9-ej rano, a w niedzielę i święta bez ograniczenia godzin za opłatą, jak za bagaż. Psy musiałyby być na smyczy i w kagańcu.

M. CONERT.

## Wierny małżonek.

Wchodząc do salonu, gdzie oczekiwała go pani Dassel, Julian Rogère miał minę niepewną i zaambasowaną.

— Wybacz mi pani że prosiłem ją o tę rozmowę może w chwili niedogodnej dla niej...

Zaprzeczyła wyciągając obie ręce do niego:

— Niepotrzebne tłumaczenia... I zeszła dlaczego traktuje mnie pan tak ceremonialnie? Chocby nawet było prawdą, co ludzie mówią, a rozwód zostałby ogłoszony przeciwko panu, nie zmieni to nic w naszych stosunkach drogi Julianie. Pozostaje dla pana po dawnemu „Andrée”, i proszę mi się wyświadczyć ze wszystkich grzechów straszliwych przestępstw!

Julian Rogère zajął miejsce na wskazanym mu fotelu. Był mężczyzną trzydziestoletnim o bardzo młodocianym i wspaniałym wyglądzie. Niczem nie zwracał specjalnej uwagi i dopiero przy bliższym poznaniu uinował miłym głosem i dystynkcyjnym ułożeniem. Zareagował wzruszeniem na uprzejme powitanie pani Dassel.

— Dziękuję Andrée, jest pani bardzo dobra. Spodziewałem się tego o pani, ale pomimo wszystko jestem jej do końca wierny. W okresie mego ślubu z Heleną — przed sześciu blisko laty — była pani najlepszą przyjaciółką mojej żony. Jak sadzę, nie zmieniła się nic w waszych stosunkach, i niewątpliwie Helena przyzna pani jakieś zwierzenia

— Nie, dzięki Bogu, Helena nie wie

KRATECZKI.

## DROGI POCAŁUNEK.

**Bić czy całować?**

Właściwie niewiadomo co robić. Okazuje się bowiem z dzisiejszej sprawy, że wprawdzie bić nie wolno ale i całować nie wolno! Więc co, u licha wolno robić? Rozumiem, że jeśli wyjdę na ulicę, zobaczę jakiś nos, który mi nie będzie odpowiadał i huknę w ów nos, to jest przestępstwo. Z tem zgadzam się, bowiem nie należy walić w cudzy nos na ulicy, w obecności wielu ludzi, którzy potem mogą świadczyć na moją niekorzyść. Należy gościa wciągnąć do bramy i sprostać mu nos tak, żeby nikt tego momentu nie widział. Ale jeśli wyjdę na ulicę i zobaczę jakiś miły, sympatyczny nos i pocałuję go, to w tem nie zlego nie widzę. I proszę się tylko zastanowić: jeśli ludzi karze się za to, że kradną, to nie karze się ich przecież gdy nie kradną. Jeśli karalne jest zabijanie człowieka, to nie karalne jest tworzenie nowego człowieka. Jeśli karalne jest bicie, to nie karalne powinno być całowanie. To byłoby sprawiedliwe. W obecnej bowiem sytuacji obawiam się już całować. Obawiam się, że jakiś obaw czułości z mej strony może skończyć się — więzieniem. Dla tego postanowiłem być ostrożny i nie dać się złapać na czule słówka kobiety.

— Pan jest bardzo miły...  
— Oho! Nie mnie brać na takie kawały! Teraz to jestem miły, a jak pania pocałuje, to zaraz posterunkowy, sąd, kryminal. Niema, głupich, moja pani! Miły czy nie — miły a i tak pani nie pocałuje i basta!

— To całuj pan psa w nos!

— I do tego mnie pani nie sprowokuje!

Słowem z całowaniem trzeba bardzo ostrożnie. Nie należy tego robić na ulicy, ale w pokoju kiedy nikogo nie ma w pobliżu, lekko aby nie zostawić śladów, gdyż czasami ślad niewinny może się stać powodem przykrości.

## Teś strzelił 5 razy do zięcia.

**Krwawy dramat rodzinny w Częstochowie.**

Z Częstochowy donoszą: W posesji przy ul. Mickiewicza Nr. 77 rozegrał się krwawy dramat rodzinny.

Szczegóły krwawego dramatu przedstawiły się następująco: Z wiosną 1932 r. niejaki 22-letni Witkowski poznał 20-letnią Helenę Marlińską. Rodzice obu stron nie czynili żadnych przeszkód, to też w pierwsze święto Bożego Narodzenia młoda para zawarła związek małżeński. Ignacy Marliński właściciel domu i mechanik fabryki „Stradom” doszedł jednak do przekonania, że małżeństwo jego córki z niezamożnym Witkowskim

jest niefortunne, tembardziej, że i pomiędzy młodymi rozpoczęły się niesnaski. Helena po kilku tygodniach pozycia rozstała się z mężem i wróciła do domu rodziców. Marliński uważał iż sprawcą niesnasek małżeńskich był wyłącznie Witkowski; rodzinne stosunki były wielce napięte. Przed trzema tygodniami Marliński kupił sobie rewolwer.

Krytycznego dnia po poł. około godziny 4-ej Witkowski udał się do teścia

Faktem jest jedno: Z bliżnim nie można delikatnie i grzecznie. Nie można spotkawszy na ulicy wierzyciela rzucić mu się na szyję i ucałować serdecznie, może się bowiem zdarzyć, że wierzyciel jest akurat, przypadkiem, płci damskiej i już nieszczęście gotowe. Nie można nawet czulić się z własną żoną i pocałować ją na ulicy, do czego w domu człowiek, zajęty kłóceniem się, nie ma akurat czasu. Trzeba, okazuje się, z ludźmi postępować ostro i ordynarnie.

GUCIO.

Do takich właśnie wniosków doszedł pewien młodziak, zwany się Gustawem Miedzikowskim z ulicy Srebrzyńskiej.

Gucio Miedzikowski dowiódł, że niedź ma również wysoką temperaturę i łatwo rozpala się. Guccio jest chłopcem impulsywnym i gdy na nos dostanie gustu, musi od razu swoje chęci zrealizować.

Realizacja taka niebardzo mu się udała w dniu 13 stycznia r. b. W tym bowiem dniu Guccio spacerując ulicą 11 Listopada zauważył 18-letnią Irenę Szalberską. Uroda Irki jest rzeczą względną, zwłaszcza dla mnie, gdyż jej nie widziałem. Widocznie jednak panią musi być pona, skoro Guccio nie wytrzymał i w pewnym momencie, gdy namietność już w nim kipiała, schwył ją za rękę i pocałował w buzię.

Nie wiem, czy Guccio jest mało przyzwoity. Jeśli tak rozumiałbym, jeśli nie, nie rozumiem oburzenia pani, która głośno krzyknęła i wezwała posterunkowego by bronił jej cnoty. Tak też stało się i Guccio snisano protokół, w wyniku którego Sąd Grodzki skazał Gustawa Miedzikowskiego na 24 dni aresztu.

Cnota Irki została pomszczona. Jerzy Krzeczko.

## Aresztowanie komornika w Bydgoszczy.

Z Bydgoszczy donoszą: Wielką sensację wywołało w naszym mieście aresztowanie komornika sądowego Bolesława Kucharza. Ujawniono cały szereg nadużyć oraz różne przekroczenia służbowe.

Afera ta zatacza coraz szersze kręgi i wmięszanych jest kilka osób ze świata handlowego.

## Konszachy inspektora straży granicznej. Banda przemytników przed sądem.

Warszawa, 21 kwietnia. Przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczęła się sprawa bandy przemytników lekarstw pochodzenia niemieckiego, na czele której stał inspektor straży granicznej na odcinku Leszno w Wielkopolsce, Siedlecki.

Wraz z Siedleckim na ławie oskarżonych zasiadają: Jaroszek, Jedwab i Roszkiewicz, którzy sprowadzeni zostali z więzienia, pozbawieni wolnej stopy odpowiadają pozostałym oskarżeni: dr. Dajkowski, Lejba Friede (zwolniony za kaucją 2 tys. zł.) Szlama Szurak i Dobromiślaw Huczowski.

W październiku ub. r. kierownik egzekutywy oddziału II. komendy straży granicznej w Warszawie, podkom. Kuzmiński, otrzymał poufne wiadomości, że w kilku kawiarniach w Warszawie spotyka się z różnymi osobnikami w sprawach przemytniczych

oficer straży granicznej z odcinka znajdującego się na terenie Wielkopolski. Ścisłe obserwacje ujawniły, że Siedlecki w stroju cywilnym istotnie odbywał podejrzaną konferencję w kawiarniach z niejakim Józefem Jadwabiem i Lejbą Friedem.

W czasie jednego z takich spotkań w cukierni Siedlecki podał jakąś kartkę i kawalki wrzucił do popielniczki. Stwierdzono następnie, że był to list urzędniczy starostwa do Jana Siedleckiego, kierownika inspektoratu granicznego w Lesznie w sprawie wystawienia paszportów zagranicznych. Dalsze śledztwo doprowadziło do aresztowania Siedleckiego w chwili gdy wysiadał z pociągu na dworcu warszawskim.

W czasie rewizji znaleziono przy Siedleckim 10 paczek specyfiku farmaceutycznego „Omnadiny”. Jest to szczepionka

przeciwko grypie. Sprowadzona ona została w nielegalny sposób z Niemiec. Początkowo Siedlecki wypierał się wszystkiego, a nawet symulował obłęd. Następnie przyznał, że uprawiał przemyt, ażeby uzyskać pieniądze dla wybrnięcia z długów.

Zeznania te następnie całkowicie cofnął. W toku dalszych badań ustalono, że akcję przemytniczą finansował Leonard Jaroszek, kupiec z Poznania. Z Siedleckim poznał go dyrektor Kasy Chorych w Rawiczu Kazimierz Roszkiewicz, który później był

łącznikiem pomiędzy przemytnikami. Do Berlina po zakupy wyjeżdżał trzeci wspólnik Józef Jedwab z Warszawy a wreszcie Lejba Fried zajmował się sprzedażą już przemycanego towaru.

Oskarżonych bronią adw. Hofman, Warszawski, Wielkowski, Goldszajn.

## MAJOR STAWIŃSKI stanie w maju przed sądem.

Warszawa, 21 kwietnia. W połowie maja przed okręgowym sądem wojskowym rozpocznie się proces majora Stawińskiego, oskarżonego o mord z premedytacją na osobie ziemianina Jan Kowskiego. S. p. Jankowski poniósł śmierć w czasie zajścia z mjr. Stawińskim, który załowywał się prowokując i odrzucając wszelkie próby dżentelmeńskiego załatwienia sprawy, zastrzelił ziemianina.

Proces budzi duże zainteresowanie. Mjr. Stawiński w dalszym ciągu przebywa w więzieniu.

Ruff, Minz, A. Dobrzyński; Tomkiewicz i Zan.

W czasie składania personalii przez oskarżonych zwrócił uwagę fakt, iż główny oskarżony Siedlecki podał, iż jest podpułkownikiem i ma ukończoną szkołę średnią, b. dyrektor Kasy Chorych w Rawiczu średnią.

Prokurator Wrzeszcz złożył wniosek o uzupełnienie aktu oskarżenia o do punktu że przemyt „Omnadiny” został dokonany we wrześniu, nie zaś w sierpniu. Wywołuje to gwałtowny sprzeciw obrońcy.

Sąd po naradzie uwzględnił wniosek prokuratora. Przewodniczący przystąpił następnie

do badania oskarżonych.

Pierwszy składa zeznania osk. Jaroszek, posiada on sklep ze specyfikami lekarskimi w Poznaniu, które dostarczał Kasom Chorych i szpitalom. W kwietniu r. ub. zwrócił się do niego dyr. Kasy Chorych w Rawiczu, Kazimierz Roszkiewicz z propozycją poznania go ze Siedleckim. Wszyscy trzej spotkali się w jednej z restauracji na kolacji w czasie której wypito „brudersaft” przy czym oskarżony rozstał się z Siedleckim z tem: że ma on się namyslić jaki towar można sprowadzać z zagranicy.

Po 2 tygodniach zadzwonił do oskarżonego inspektor Siedlecki prosząc o pożyczanie 600 zł. Ponieważ oskarżony nie znalazł dostatecznie interesu Siedleckiego zwrócił się o rekomendację do Roszkiewicza i po kilku dniach pożyczł Siedleckiemu zł. 300.

Rozprawa trwa

**Oszczędzam na właściwym miejscu.**

Jeśli chronisz swoje obuwie i nosisz tanie, prawdziwe obuwie gumowe

**BERSON**

Będziesz na nim chodził przyjemnie i elastycznie, oszczędzisz swoje nerwy, a buty nie tracą swojej formy.

Ceny znacznie niższe!

**Berson** obcas gumowe

W b. dział cz. riestowa

Bie

W n. 14-tej T. kiej org. (trów) d. sportow. Bieg. 'oratem. oraz Ko. Tras. Fabian. wadzi U. ro, Str.

Smie

Mist. mtr. z bity zos.

Salin. Rijskim. m. now. 14.4 sek.

Pilka. miec str. bijac w nitz 3:1

Jules. by am. niach. lekkoat. sie 3000

Z im. lines 48. non 185

W cy. fur

OD.

Staran. Polskiego. 23 k. Solidnie. Dan dr. S. Wilbra. Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.

Wstepo.



## SPORT.

Uprzejmość francuskich tenisistów.  
Cyy Tłoczyński i Hebda pojedają do Paryża?

W sprawie treningu naszych zawodników przed bliskim już meczem z Holandją o puchar Davisa — Polski Związek Tenisowy skomunikował się z Paryżem w sprawie możliwości treningu na sztych gracz. Francuzi odnieśli się bardzo przychylnie do naszej propozycji, ofiarowując do dyspozycji naszych za-

wodników korty Racing Clubu zupełnie bezpłatnie.

Zapewne w tych dniach zapadnie decyzja wysłania do Paryża Tłoczyńskiego i Hebda, którzy trenowaliby z doskonałym trenerem francuskim — Plaa lub Ramillon.

Międzynarodowy kongres prasy sportowej  
w Warszawie.

Na międzynarodowy kongres prasy sportowej, jaki odbędzie się w czasie Zielonych Świąt w Warszawie, nadchodzi do siedziby międzynarodowego związku w Brukseli.

liczne zgłoszenia dziennikarzy.

Francja, Holandia i Belgia reprezentowane będą w stolicy Polski przez kilku delegatów. Poza tym przybędą: Austriacy, Węgrzy, Hiszpanie.

Sa to dopiero pierwsze zgłoszenia, po których niewątpliwie nastąpią dalsze.

Polak na 7-mem miejscu.  
Z konkursów h. p. p. w Nicei.

W środę, w czwartym dniu zawodów h. p. p. w Nicei, rozegrano konkurs Monaca, przeznaczony dla koni, które nie brały udziału w nagrodzie polskiej.

W konkursie tym pierwsze miejsce

zajął por. Bizard (Francja). Najlepsze miejsce z Polaków zajął kpt. Ruciński na Roksanie, lokując się na siódmym miejscu.

OTWARCIE SEZONU  
w Łódzkim Klubie Motocyklowym.

W dniu 23 kwietnia r. b. Łódzki Klub Motocyklowy urządza „Otwarcie Sezonu”. Zbiórka o godzinie 9-ej rano, na dziedzińcu klubowym przy ulicy Targowej 5. Szczegółowy program podany

będzie do wiadomości członków w piątek dnia 21 b. m. w lokalu na wieczorne klubowym. Wszyscy członkowie przesiadają się o wzięciu udziału w powyższej imprezie.

Bieg naokoło Kalisza  
odbędzie się 23 kwietnia.

W dniu 23 kwietnia br. odbędzie się „II bieg naokoło m. Kalisza”.

Zorganizowanie tego biegu, z polecenia Zarządu Podokręgu L. O. Z. L. A., powierzone zostało Związkowi Strzeleckiemu.

Dla biegu starszych przeznaczona jest nagroda przechodnia (popiersie brązowe Marszałka Piłsudskiego), zdobyta w roku ubiegłym przez W. K. S. „Prusna”.

Dla biegu młodszych przeznaczona jest nagroda wędrowna — puchar.

Ponadto trzej pierwsi zawodnicy w poszczególnych biegach, otrzymają indywidualne nagrody.

w postaci dyplomów.

W biegu powyższym mogą brać udział członkowie organizacji, a także i riestowarzyszeni, przyczem w biegu

młodszych tylko zawodnicy, którzy nie posiadają ukończonych lat 18.

Badanie lekarskie odbędzie się na stadionie miejskim, godzinę przed startem, który nastąpi 23 kwietnia br. o godzinie 12 w południe.

Zgłoszenia zawodników skutecznie należy wraz z wpisem w wysokości 50 gr. od zawodnika, osobicie lub pocztą, w terminie do dnia 20 b. m., w godzinach od 5-ej do 7-ej po poł., w lokalu Komendy powiatowej Zw. Strzeleckiego przy ul. Teatralnej róg Wspólnej.

Zw. Strzelecki apeluje do wszystkich biegaczy, aby nie ominieli okazji i stawali na starcie, tembardziej, że w roku bieżącym spodziewana jest duża ilość zawodników z poza pow. kaliskiego.

Bieg na przestrzeni 7000 metrów  
w Rudzie Pabjanickiej.

W niedzielę dnia 23 b. m. o godzinie 14-tej T. G. Sokół w Rudzie Pabjanickiej organizuje bieg 7 km. (7000 metrów) dla zrzeszonych i niezrzeszonych sportowców.

Bieg organizowany jest pod protektoratem starosty powiatowego Denysa oraz Komitetu W. F. i P. W.

Trasa biegu rozpoczyna się startem z przed lokalu T. S. Sokół w Rudzie Pabjanickiej przy ulicy Łukowej 11, prowadzi ulicami Starorudzka, Piłsudskiego, Staszica, Garapicha, Targową zpo-

wrotem do Starorudzkiej, gdzie przed lokalem Sokola nastąpi finisz.

Zgłoszenia zawodników przyjmowane są w lokalu T. G. Sokół w Rudzie Pabjanickiej do godziny 13-ej włącznie dnia 23 b. m.

Bieg ma poważne znaczenie propagandowe dla rozwoju lekkoatletyki w Rudzie Pabjanickiej, tembardziej, iż do puszczni została również zawodnicy niezrzeszeni, wśród których znaleźć można dość często, jednaki o najlepszych kwalifikacjach sportowych.

Śmierć mistrza olimpijskiego pod samochodem.  
Nowiny z całego świata.

Mistrz olimpijski w biegu na 110 mtr. z płotkami, Amerykanin Saling, zabity został w wypadku samochodowym.

Salin ustanowił w międzynie olimpijskim w Los Angeles w biegu na 110 m. nowy rekord olimpijski wynikiem 14.4 sek.

Piłkarskim mistrzem świata Niemiec środkowych został SC Dresden, bijąc w finale Polęjny KS z Chemnitz 3:1 w obecności 20.000 widzów.

Jules Ladoumègue, zdyskwalifikowany amator francuski, startował w tych dniach w międzynie zawodach lekkoatletycznych w Paryżu. Na dystans 3000 mtr. uzyskał on

Węgier pokonała wysoko zespół Czecho-słowacji w stosunku 12:4.

Nowy rekord światowy  
w pływaniu pań.

W Buffalo pływaczka amerykańska Katarzyna Rawls ustanowiła nowy rekord światowy w pływaniu na 300 jardów w stylu grzbietowym, uzyskując wynik 4:14,4 sekundy.

Kusociński w Medjolanie.  
Bieg o wielką nagrodę.

Faszystowski Zw. Medjolański zawiązał wielką prasę sportową, że otrzymał od Janusza Kusocińskiego potwierdzenie wzięcia przezeń udziału w biegu na dystansie 5 km. o wielką nagrodę m. Medjolanu.

Szesnastoletni pływak  
rekordzistą świata.

Szesnastoletni Amerykanin, Ralph Flanagan, ustanowił nowy rekord świata w pływaniu na 500 y. stylem dowolnym, uzyskując wynik — 5:31,2 sek.

Dotychczasowy rekord był w posiadaniu Szweda Arne Borga od roku 1926 i wynosił 5:31,4 sek.

## Sport w kilku słowach.

(—) W nadchodzącą niedzielę o godzinie 11-ej przed południem odbędzie się w sali przy ulicy Cegielińskiej 26 towarzyski mecz szermierczy na szable między reprezentacją Łodzi, a AZS-em z Warszawy. Mecz ten zapowiada się b. ciekawie, gdyż ze strony Łodzi wystąpi najlepszy szablista lokalny.

(—) Reprezentacja Warszawy na mecz zapasniczy z Łodzi w dniu 30 b. m. została już ustalona następująco: (od wagi muszej do ciężkiej): Kluczyk (YMCA), Gógol I (Legia), Gógol II (Świt), Kieruszyn (Elektryczność), Warzywoda (Świt), Syrecki (Śkra), Malewski (Śkra) i Maciejewski (YMCA).

(—) W dniu dzisiejszym odbędzie się w basenie żeglarskim od godziny 17.30 próby do państwowej Odznaki Sportowej, w pływaniu, skokach z trampoliny i skokach startowych.

(—) We wtorek dnia 25 b. m. od godziny 17-ej odbędzie się na boisku DOK, pierwsze w roku bieżącym próby do P. O. S. w biegach, rzutach i skokach, w których mogą wziąć udział wszyscy chętni.

(—) ŁKS postanowił utworzyć specjalną sekcję Państwowej Odznaki Sportowej, do której wchodzić będzie przysługują klubowi oraz kierownicy wszystkich sekcji sportowych. Na sekcję POS, w ŁKS-ie będzie miała za daniem propagandy odznaki wśród członków klubu i w społeczeństwie.

(—) Łódzki Klub Sportowy organizuje na niedzielę wycieczkę z Łodzi do Warszawy na mecz ligowy ŁKS—Warszawianka. Wyjazd z Łodzi nastąpi o godzinie 7.45 rano wspólnie z drużyną ligową zaś wyjazd powrotny z Warszawy o godzinie 12.20 w nocy. Przejazd w obie strony — wyniesie tylko zł. 8,72, przyczem uczestnicy wycieczki będą mogli korzystać również z biletów ulgowych, do kin, rewali i teatrów. Zgłoszenia i informacje w sekretariacie ŁKS-u przy ulicy Piotrkowskiej 174, do dnia dzisiejszego 20-ej (w ciągu całego dnia). Wycieczka ŁKS-u wzbudziła wśród sportowców lokalnych ogromne zainteresowanie.

(—) V-ty motocyklowy zjazd gwałtowny z Łodzi, organizowany w nadchodzącą niedzielę przez sekcję motocyklową „Union-Touring” zapowiada się okazalejsz niż dotychczasowe. Napłynęło już przeszło 80 zgłoszeń, jednak liczne zgłoszenia napływają w dalszym ciągu.

Na wartość imprezy wpłynęły również dodatkowo niezwykle dogodny teren mety, który będzie się znajdować w III oddz. Straży Ogniowej przy ulicy Sienkiewicza 54.

(—) Oczekiwane z niebywałem zainteresowaniem tegoroczne mistrzostwa bokerskie Polski, rozpoczynają się w Warszawie w dniu dzisiejszym o godzinie 19-ej. Jutro o godzinie 20-ej odbędzie się ćwierćfinały i w niedzielę o godzinie 12-ej półfinały zaś o 20-ej finały.

Ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy  
Roczniki 1902—5—7 i 1909.

Na ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy, które w br. rozpoczyna się dnia 22 maja br., będą powołane roczniki: 1909, 1907, 1905 i 1902.

W piechocie, kawalerji, artylerji, saperach, żandarmerji, samochodach, broni pancernej, taborach, służbie uzbrojenia, służbie zdrowia, służbie intendentury i marynarce wojennej.

Z rocznika 1907 — podoficerowie i szeregowcy.

Z roczników: 1905 i 1902 — podofice

rowie, szeregowcy zaś tylko ze służby uzbrojenia i służby intendentury.

W łączności: roczniki 1909 i 1907 — podoficerowie i szeregowcy.

Z rocznika 1905 — tylko szeregowcy.

W aeronautyce: z roczników 1909 i 1907 — podoficerowie i szeregowcy.

Z rocznika 1905 — tylko podoficerowie.

Nadto powołani będą na ćwiczenia ci wszyscy szeregowi rezerwy, którzy pod legalni powołaniu w roku ubiegłym, lecz z różnych powodów ćwiczeń nie odbyli.

ZŁE POŚUNIĘCIE ZARZĄDU  
Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Pabjanice, 21 kwietnia. Jedną z prawdziwie czynnych organizacji na terenie naszym jest Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, który grupuje w swych szeregiach jednostki przeważnie ze sfer naukowych.

Piękny cel wielkie zadania i ogrom pracy podjęte przez ludzi prześlachujących własnymi zaciętymi zawodowymi zasługami na szczeblu uznania i pełne podkreślenie Niemniej dość swoje na tem nie odhila się fakt, należący do niezmiennie popularnej obecnie t. zw. szarej rzeczywistości.

Idąc po linii pracy obywatelsko społecznej, ZPOK prowadzi w ubiegłym roku świetlicę dla młodzieży robotniczej pozbawionej fakultetów ośrodku kulturalnego. Rzecz piękna, zrodziła również piękne uścisłowanie się członków do prowadzonej ak-

cji. Każda z nich, co pewien okres czasu z całym zadowoleniem poświęcała kilka godzin na kierownictwo świetlicy która nie wymagała większych funduszy.

I dotad było wszystko w porządku. Wreszcie na jednym z posiedzeń zarząd ZPOK postanowił na swój koszt wysłać jedną członkinię na kurs dla kierowniczek świetlic. Po powrocie z kursu członkini ta otrzymała płatną nagrodę w świetlicy. Widząc takte postępowanie zarządu, pozostałe członkinie zgodnie zdecydowały się swojej współpracy w świetlicy która była bezinteresowna.

Cała ta sprawa bowiem tak się przedstawia, że ma się wrażenie jakoby zarząd ZPOK fałszerował pewną jednostkę, wysyłając ją na kurs za pieniądze społeczne ze składek i datowizn wyskane poci, aby następnie przyjąć ją na stałe.

W tym celu zarząd ZPOK fałszerował pewną jednostkę, wysyłając ją na kurs za pieniądze społeczne ze składek i datowizn wyskane poci, aby następnie przyjąć ją na stałe.

mimo że wymieniona członkini zatrudniona już jest w swojej pracy zawodowej.

Świetlica młodzieży robotniczej do tej pory dobrze prosperowała i nie było potrzeby angażowania płatnej siły, rzekomo „fachowej”. O ile zachodziła potrzeba zatrudnienia kogoś należało zaangażować fakultet bezrobotnego pracownika umysłowego, któremu dala się w ten sposób utrzymanie dla niego i jego rodziny.

## RADJO-KACIK.

RASZYN, sobota.  
11.40 Przegląd prasy polskiej. 11.50 Kom. meteor. dla komunik. lotn. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Płyty gramofonowe 13.20 Kom. PIM 13.10 Kom. Pan. 13.20 Wiadomości wojenne. 13.25 Kom. Gosp. 13.30 Wiadomości wojenne. 13.40 Wyw. numer Płomyka — audycja zorganizowana przez redakcję „Płomyka”. 16.05 Koncert zwoła z płyt. 16.20 Odczyt dla maturalzystów (Odrodzenie państwa polskiego). 16.40 „Wychowanie u starszych Greków i Rzymian” — wyw. p. E. Wichtel. 17.00 Audycja dla chorych 17.30 Pieśni wielkanocne. 17.40 Odczyt 17.55 Program na dzień następny 18.00 Odczyt dla maturalzystów (Historia). 18.20 Wiadomości bieżące 18.25 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Wadomości ogrodnicze” — wyw. si. inż. W. Pietrzak. 19.30 „Na wlnokregu”. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy 20.00 „Wieszczenia”. — Koncert orkiestry P. R. 20.55 Wiadomości sportowe 21.00 Dodatek do Pras. D. Radi. 22.05 Utwory Chopina w wyw. P. Lewickiego. 22.40 Felieton p. t. „Nowocześnie” — wyw. si. p. J. Warneka. 22.55 Kom. meteor. dla komunik. lotn. i kom. policyjny 23.00—24.00 Muzyka taneczna W. Orzeł 24.30 do 23.35 Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspę Niedźwiedzi.

## Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Karłan z Koepenick.  
Teatr Kameralny — Pierwsza pani Frazer.  
Teatr Popularny — Bar Kochba.  
Teatr operetki 8.30 — Dolly.  
Cyk. Staniewskich — Wielki program cyrkowy.

Adria — Kiki.  
Capitol — Błękita rapsodia.  
Casino — W cieniu krzyża.  
Corso — I Mój przyjaciel król. II. Rok 1914.  
Czar — Zwycięstwo Czarnego Dżeka.  
Grand Kino — Pod twą obronę.  
Londy — Raj zakochanych.  
Luna — Baby.  
Metro — Kiki.  
Oświatowy — Dla dorosł: Skończona pęśń, dla młodz: Pojednęk w samolocie.  
Palace — Dżika dziewczyna.  
Pan — 10 proc. dla mnie.  
Przedwiośnie — Romeo i Julcia.  
Rakiet — Nauka z Monte-Carlo.  
Splendid — Nubis mnie kochać.  
Stylowy — Człowiek, którego zabiliem.  
Sztuka — Boczna ulica.

## Życie ekonomiczne.

NOTOWANIA ZIOTEGO ZAGRANICA  
Londyn, złoty (za 1 ft. st.) zamk. 30.75.  
Praga (za 100 złotych) 385.00; Wiedeń banku 79.65; Zurich złoty (za 100 złotych) zamk. 58.00; wplaty na Warszawę 47.30—47.50; na Katowice 47.30—47.80; na Poznań 47.20—47.50; Gdańsk złoty (za 100 złotych) 57.34—57.45; legatyczne wplaty na Warszawę 57.34—57.45; Paryż, Londyn 87.70; Nowy Jork 22.45; Szwajcaria 490.25.

BAWELNA.  
Nowy Jork, Loco 7.45; kwiecień 7.31; maj 7.34; czerwiec 7.40.  
Nowy Orlean, Loco 7.31; maj 7.33; lipiec 7.45; październik 7.70.  
Liverpool, Loco 5.27; kwiecień 5.01; maj 5.01; czerwiec 5.01.  
Elszka, Loco 7.34; maj 6.97; lipiec 7.06; październik 7.15.

Waluty dewizy i akcje  
na giełdzie warszawskiej

ZNACZNA ZNIŻKA DEWIZY  
AMERYKANSKIEJ.

Skupalacze największe zainteresowanie dewizą amerykańską wykazała dalszy poważny spadek Kursu Nowy Jork — czeru był niższy o 91 gr. z Nowy Jork — kabl o 83 gr. na 1 dolarze.

Pozostali nastrój był słaby. Holandia straciła 105 zł. na 100 il. hol., Gdańsk 6 gr. na 100 il. franc.

Belgia, Paryż i Praga zmian kursowych nie wykazywały. Dewiza angielska zyskała 1 gr. na 1 funce. Szwajcaria 5 gr. na 100 fr. szw.

SŁABZA TENDENCJA DLA PAPIERÓW  
PAŃSTWOWYCH.

Dział papierów państwowych cechował nastrój żniżkowy. 3 proc. Pożyczka Budowlana pomimo żywych obrotów była tańsza o 135 zł. Dolarówka i zwykłe odcinki Pożyczki Inwestycyjnej straciły po 150 zł. serie 4 proc. Pożyczki Inwestycyjnej obniżyły się o 80 gr. na sztuce.

5 proc. Pożyczka Konwersyjna i 6 proc. Pożyczka Dolarowa były słabsze po 1 proc., 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna o 213 proc. Wyatek stanowiła 10 proc. Pożyczka Kolejowa, która w stosunku do ostatnich notowań urzędowych z dnia 5 b. m. zyskała 150 proc. Listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazywały.

LISTY ZASTAWNE — NAOGÓL SŁABSZE.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych cechował nastrój słabszy. 4 i pół proc. Listy Zastawne Tow. Kred. Ziem. Warsz. zmniejszyły o 0.60 proc., 5 proc. Listy Zastawne m. Warszawy natomiast po pewnych wahaniach zakończyły zebranie kursem o 1.25 proc. obniżonym.

W grupie prowincjonalnej obracano ledwie 10 proc. Listami Zastawnymi m. Siedlecka która w stosunku do ost. not. z dnia 30.3 była tańsza o 1.75 proc.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premiowa Pożyczka Budowlana ser. I 40—40.25; Prem. Poż. Dolarowa, seria III 53.75; Prem. Pożyczka Inwestycyjna 100.00; Prem. Pożyczka Inwestycyjna ser. 106.25—106.50; Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 43.00; Pożyczka Dolarowa 1919—1920 r. 55.25—54.50; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 52.50—51.25; Pożyczka Kolejowa 103.50; Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00; Listy Zastawne Banku Kred. Kraj. II em. 83.25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 93.25; Obligacje Komunalne Banku Kred. Ziemsk. w Warszawie 39.60; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 50.25; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 39.50—40; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Siedlecka 29.00.

MAŁY POPYT NA AKCJE.

Dział papierów dywidendowych w dalszym ciągu był zupełnie zaniechanym. Przedmiotem obrotów oficjalnych były jedynie akcje Banku Polskiego, które nabywano po kursie niezmienionym.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 75.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA

I POZNAŃSKA.

Warszawa, 21. 4. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej — Towarowej cenę za 100 kg. pariet wagon Warszawa w handlu hurtowym fałdunek wagon; kursy ustalone na podstawie cen giełdowych; pszenica czerwona ira skłista 775 zł 39.50—40.50; pszenica jednolita 742 zł 38.50—39.50; pszenica zbierana 731 zł 37.50—38.50; groch polny z workiem 21.00—24.00; wyka 13.50—14.00; maki pszenne luksusowa wym. 50—40 proc. 59.00—64.00; maki pszenne 4-0 wym. 60—50 proc. 54.00—59.00; otreby żytnie 9.50—10.50.

Poznań, 21. 4. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Warunki: handel hurtowy pariet Poznań dostawa bieżąca za 100 kg. Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych; żyto 40 tonn 18.00 (usp. spok.); kursy ustalone na podstawie cen orientacyjnych; żyto 17.75—18.00 (usp. spok.); pszenica 643—662 gr 13.75—14.25 (usp. spok.); owoce 11.50—12.00 (usp. spok.); maki żytnie 45 proc. z work. 27.50—28.50 (usp. spok.); maki pszenne 65 proc. z work. 55.00—57.00 (usp. spok.); otreby żytnie 8.25—9.00; otreby pszenne 9.00—10.00; pszenne grubie 10.25—11.25; rzepak 45.00—46.00; rzepak 42.00—48.00; gorczyca 44.00—50.00; wyka 12.50—13.50; peluska 12.00—13.00; Groch Wiktoria 21.00—23.00; łubin niebieski 7.00—8.00; łubin żółty 6.50—9.50; seradela 11.00—12.00; ziemniaki lodalne 1.70—1.90. Ogólne uuposobienie spokolne. Transzacje na odmiennych warunkach; żyta 230 tonn; pszenicy 90 tonn; jęczmienia 35 tonn; maki żytnie 45 tonn; maki pszenne 15 tonn; ospy pszenne 30 tonn.

## Tylko 2 zł. 50 gr. miesięcznie

kosztuje abonament „Echa” z odnośnikiem do domu

Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.

Adres: Karola 2 lub tel. 102-28 lub Piotrkowska 11. tel. 102-29. Przy odbiorze w administracji Karola 2 lub Piotrkowska 11 prenumerata wynosi tylko 2 zł. 20 gr.



